

235 tys. zł zaległych pensji dla pracowników ochrony

28 lipca 2021

235 tysięcy złotych – tyle łącznie wynoszą zaległe pensje pracowników ochrony i portierów zatrudnionych na zlecenie Zarządu Komunalnych Zasobów Lokalowych w Poznaniu. Nikt nie poczuwa się do ich zapłacenia.

Sprawa nie jest nowa. „Od blisko trzech lat portierki i portierzy strzegący miejskich budynków zarządzanych przez Zarząd Komunalnych Zasobów Lokalowych nie otrzymali swoich wynagrodzeń. Potwierdziły to prawomocne wyroki sądów pracy. Niestety komornicy nie mają z czego ściągać zaległego wynagrodzenia. Firma, która wygrała przetarg, okazała się nieuczciwa. Umowy z pracownikami i pracownikami podpisywano na tzw. słupy – obywateli Ukrainy, Białorusi i Wietnamu. Publiczne pieniądze zamiast do pracowników, trafiły do kieszeni osób, które wyłonił ZKZL” – opisują działacze OPZZ IP, zachęcając do udziału w manifestacji wspierającej pracowników i pracownice. Kwota zadłużenia to już ponad 200 tys. zł.

ZKZL (Zarząd Komunalnych Zasobów Lokalowych) idąc po najmniejszej linii oporu, zalecił firmom zewnętrznym zatrudnienie portierów i portierów do opieki nad miejskimi budynkami. Niestety wybrał nieuczciwe firmy. Kryterium wyboru jak zwykle była cena – im taniej, tym lepiej. Zatrudnione osoby to głównie ludzie starsi i schorowani, z łatwością więc można im było płacić najmniejsze stawki, wiedząc, że nie zawałczą o swoje prawa.

Inicjatywa Pracownicza poinformowała, że w trakcie toczenia się postępowania już dwie osoby zmarły, a kilku grozi eksmisja z powodu zadłużenia.

Na dramatyczną sytuację okradanych portierów i portierów

zwrócił też uwagę poznański PPS, który złożył oficjalny apel do ZKZL, w sprawie jak najszybszego wyjaśnienia sytuacji i uregulowania zaległych pensji. Bez skutku. Nikt z ZKZL nie odpowiedział na pismo. Był to już kolejny apel lewicowych działaczy, i kolejna manifestacja. Pierwsza z nich została zupełnie zignorowana przez Tomasz Lewandowskiego, obecnego prezesa ZKZL.

Lewandowski jest związany z poznańską Lewicą. Wcześniej pełnił funkcję wiceprezydenta Poznania, radnego z ramienia SLD, w czerwcu ogłosił, że zamierza dołączyć do Nowej Lewicy.

PPS zwraca uwagę na rozdźwięk między lewicowymi ideami a działaniem na szkodę pracowników w wydaniu władz ZKZL: Tomasz Lewandowski stwierdza, że żądania pracowników są karykaturalne. Ten sam Tomasz Lewandowski, który w czerwcu postanowił dołączyć do Nowej Lewicy. Czym jest lewicowa wrażliwość według Tomasza Lewandowskiego? Nie mamy pojęcia. Wiemy, że na pewno nie jest on wrażliwy na prośby pracowników o spłatę długu, do którego powstania przyczynił się podmiot którym zarządza.

Kto stanie po stronie pracowników? Poprosiliśmy o komentarz działaczkę partii Razem Ewelinę Krawczyk, która stanowczo potępiła praktyki panujące z ZKZL. – Jako partia Razem wspieramy protestujące osoby, szczególnie kobiety, portierki. Natomiast pan Tomasz Lewandowski, z którym wielokrotnie współpracowaliśmy, nie jest oficjalnie członkiem Lewicy. Grubą kreską odcinamy się od tego, i nie popieramy takiego postępowania.

Zapewniła, że na piątkowym proteście będą obecne osoby z Razem, by wspierać pokrzywdzonych pracowników.

Autorstwo: Rut Kurkiewicz-Grocholska

Źródło: Strajk.eu